

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznik... 6.
Półrocznik... 3.
Kwartalnik... 1 k. 50.
Miesięcznik... 50.
W ARDLESTWIE I BESARSTWIE:
Rocznik... 6.
Półrocznik... 3.
Kwartalnik... 2.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekrelogi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stale 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólnie 5 proc.

KALENDARZYK.

Data Dziś: B. W.
Jutro: Wita i Modesta MM.
Wschód słońca o godz. 3 m. 41.
Zachód o godz. 8 m. 9.
Długość dnia godz. 16 m. 22.
Przybyło dnia godz. 8 m. 44.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK... ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurze ogłoszeń Rajbomana i Frandiera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Łódź, dnia 14/VI 1892 r.

Hurtownicy tutejsi pozostawili na tydzień bieżący niezmienną cenę okowity: za wódkę 78%, w sprzedaży hurtowej rs. 9.05, w sprzedaży detalicznej rs. 9.15 — 9.20.

Drugi wodne.

Towarzystwa żeglugi parowej na Wiśle: M. Fajansa, Stanisława Górnickiego, oraz wrocławskie układają się w sprawie zawarcia konwencji, mającej na celu podwyższenie taksy obniżonej skutkiem konkurencji kikutulej. Mają być podwyższone zarówno opłaty za przewóz, jak i taryfa pasażerska, ta ostatnia mianowicie w tym stosunku, że np. przejazd z Warszawy do Plocka kosztował będzie: pierwszą klasą rs. 1 kop. 25, drugą zaś kop. 60. Stanowcza decyzya zapadnie za dni kilka. Jednocześnie z podpisaniem umowy, rozkład ruchu parowców ulegnie gruntownej zmianie.

Drugi żelazne.

W sobotę rano odbyło się w Warszawie zebranie ogólne akcyonaryuszów drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej pod przewodnictwem prezesa rady, generała Palejca, z udziałem 40 akcyonaryuszów, posiadających prawo do 231 głosów. Zebranie zatwierdziło: a) sprawozdanie za r. 1891; b) podział czystych zysków, ustanawiający dywidendę na 10 rs. 40 kop. od akcyj i na 7 rs. od akcyj pożyczkowych; c) raport w sprawie projektu kasy emerytalnej; d) wyznaczono pensje dożywotnie: Bochynskiemu w sumie 300 rs. rocznie, wódwie po dróżniku Buchalskim w sumie 72 rs. i Zielonce z Dąbrowy 60 rs. rocznie. Wybory dały rezultat następujący: Do rady zarządzającej wybrani: pp. Feliks br. Czacki 212

głosami, Guillot 226 gł., obaj ponownie, zaś w miejsce p. Święcickiego, p. Stefan Kossuth 226 gł.; do komisji rewizyjnej powołani pp.: Deike 203 gł., Goldsticker 227 gł., de Maguito 219 gł. i von Ypersele 201 gł.

Z rozporządzenia ministerstwa komunikacji, jak donosi „Kurier codzienny”, personel służby drogowej na tutejszych kolejach ma być powiększony. Obecnie liczba tej służby nie odpowiada potrzebom. Oznaczone zostanie minimum służby na każdą wiorstę, a nadto, przy każdym woście większym, ma być stałe dwóch stróżów, dyżurnych kolejno. Rozporządzenie w tej kwestyi wejdzie w wykonanie jeszcze w r. b.

Tymczasowy zarząd skarbowych dróg żelaznych polecił zarządom kolejowym z mniejszy wydawanie biletów bezpłatnych, przyczem postanowiono, że za temi biletami mają jeździć tylko oficjalsi kolejowi i ich najbliżsi krewni.

Dokonywane są obecnie, jak donoszą „Peterb. wiadomości”, badania wstępne nad budową drogi żelaznej do Erywania.

Wiednia donoszą, że ministerstwu handlu polecił namiestnictwu galicyjskiemu przeprowadzenie rewizji trasy projektu kolei wąskotorowej ze stacji Przybówka kolei Jasło-Rzeszów przez Krosno do Dukli. Projekt przedstawił poseł do rady państwa, dr Lewakowski; kolej ma mieć długości 39 kilometrów i będzie wykonaną bez subsydiów państwowych kosztem półtora miliona złr.

Handel.

„Warszawski dziennik” dowiaduje się z Petersbarga, że żydom bucharskim pozwolono znów zajmować się handlem w kraju turkietańskim, z tego względu, że są oni znacznymi odbiorcami towarów ruskich. Szczególniej rozwinięte są ich stosunki z hurtownikami moskiewskimi, u których mają znaczny kredyt, dochodzący obecnie do 9 milionów rubli. Pozwolenie dane jest tymczasowo na trzy lata.

Na jarmark w Niższym-Nowogrodzie wysłano z Turkietaanu i kraju Zakaspijskiego znaczne partie bawełny.

Według ostatnich wiadomości, zapasy zboża w całym państwie, prócz zakupionych przez ziemstwa, wynoszą około 85,000,000 pudów. Z tej ilości na północnym Kaukazie znajduje się 20 milionów pudów wszelakiego zboża. Z Kaukazu ustal już wywóz zboża do gubernji wewnętrznych. W Odesie i Besarabii; włączając i kutyrdżę, zapasów jest również około 20 milionów pudów. Ostatniemi czasy, z powodu znacznego spadku cen, wywóz kukurydzy za granicę ogromnie się zmniejszył. W miastach nadwołżańskich zapasy dochodzą 11 milionów pudów, przy czem w samym Saratowie znajduje się około 2 milionów pudów rozmaitego zboża. W portach morza Azowskiego i Czarnego zgromadzone około 6 milionów pudów. Zboże to leży bez odbytu, w oczekiwaniu nabywców. Zapotrzebowania ze strony ziem państwa, pod wpływem podwyższenia cen, o stanie zasiewów. W Rosji, w tym roku, zapasy zboża, w przeliczeniu na jednego mieszkańca, są podobne do zapasów w Prusii znieścienia 1870 roku, a w Niemczech, w przeliczeniu na jednego mieszkańca, są podobne do zapasów w Prusii znieścienia 1870 roku, a w Niemczech, w przeliczeniu na jednego mieszkańca, są podobne do zapasów w Prusii znieścienia 1870 roku.

Przemysł.

Wypuszczone w długoletnią dżerżawę generalowi Glince warzelnie soli w Ciechocinka po wprowadzeniu znanych inowacyj, jak budowy i urządzenia dwóch wielkich kotłów do gotowania solanki, sprowadzanej przez tężnie, oraz nowej suszarni i innych ulepszeń, obecnie w ciągu ośmiomiesięcznej kampanii wyrabiają do 260,000 pudów soli, która za pośrednictwem głównych magazynów w Dabrzyniu (nad Wisłą), w Włocławku i Kutnie, rozchodzi się prawie wyłącznie na gubernję płocką i warszawską (oprócz Warszawy). Warzelnie soli ciechocińskiej, pozostające pod umiętym kierownictwem inżyniera Jurgielewicza, obecnie urządzone są tak, że przy uruchomieniu trzeciej tężni, dziś nieczynnej, znacznie więcej mogłyby produkować soli, jednakże zakład wobec ograniczonych warunków dostawy solanki i przy bezczynności przez cztery miesiące tymczasem więcej wyrabiać nie może.

Roletnictwo i przemysł rolny.

W gubernji besarabskiej spodziewany jest w roku bieżącym zupełny nieurodzaj.

W Niższym-Nowogrodzie wynaleziono niedawno mydło specjalne dla roślin, niszczące owady i robaczki, szkodliwe dla roślin, bez uszkodzenia tych ostatnich.

Telefony.

Dyrekcya pocztowa wprowadza w Królestwie sieć telefoniczną Stacja centralna będzie umieszczoną w głównym budynku pocztowym.

Wypuszczone w długoletnią dżerżawę generalowi Glince warzelnie soli w Ciechocinka po wprowadzeniu znanych inowacyj, jak budowy i urządzenia dwóch wielkich kotłów do gotowania solanki, sprowadzanej przez tężnie, oraz nowej suszarni i innych ulepszeń, obecnie w ciągu ośmiomiesięcznej kampanii wyrabiają do 260,000 pudów soli, która za pośrednictwem głównych magazynów w Dabrzyniu (nad Wisłą), w Włocławku i Kutnie, rozchodzi się prawie wyłącznie na gubernję płocką i warszawską (oprócz Warszawy).

Justyna Mc. Carthy.
DZIEWICA ATEŃSKA.

Przekład z angielskiego W. R.
(Dalszy ciąg — patrz Nr. 129).
— Zajmuję pana? — spytała nagle, oburzając mnie gorącym spojrzeniem.
— Bardzo.
— Cieszę się z tego, bo jesteś pan dla mnie najwięcej interesującym z ludzi całego świata. O! nie rumień się pan, proszę, czy chceś wiedzieć, dlaczego budzisz we mnie takie zajęcia?
— Proszę, jestem bardzo ciekawy.
— Dlatego — odparła z najswobodniejszym uśmiechem — bo mogłes mi wrócić wolność, a nie zrobiłes tego. Czyż zapomniała się o takich rzeczach?
— O! chciałaś pani zażartować sobie ze mnie, ale nie udało ci się wcale — odparłem, sam nie wierząc własnym słowom.
Nastąpiła chwilkowa pauza w naszej rozmowie; pani Pollen odparła słów kilka na zapytanie swego sąsiada z drugiej strony, poczem zwróciła się do mnie i zwykłym, pewnym siebie głosem rzuciła pytanie:
— Czy znasz pan księżniczkę d'Orme?
Istotnie, była zmienioną nie do poznania; miałem przed sobą dawną panią Pollen przy table d'hôte.
— Nie znasz jej pan? Ah, jaka szkoda! Co to za miła osóбка, ta kochana Jenni, a jej siostra, markiza de Loraine, powiadam panu, orzeza stworzenie! Ale mojem zdaniem, Zuzia, mówię o markizie, nie jest tak sympatyczną, jak Jenni.
— Słuchając tej puste paplaniny, patrzyłem na rozweseloną panią Pollen, wykonującą po mistrzowsku swą rolę i mocno ucieśzoną z mojego zdumienia.
— No, a teraz wracam panu wolność — dodała, powstając.
— Otworzyłem drzwi i stanąłem przy nich, gdy panie przechodziły do sąsiedniego salonu. Atena zbliżała się powoli, jakby o-

ciągając się za czemś... prawdopodobnie, chciała jeszcze słówko powiedzieć lordowi Ives, a może tylko Stenowi? Zbliżyła się wreszcie i szepnęła mi szybko:
— Przyjdź na górę, Kelvinie, chcę rozmówić się z tobą.

ROZDZIAŁ XI.

Cały hotel był oddany do rozporządzenia naszego w tym dniu uroczystym. Goście rozproszyli się też wkrótce, tworząc małe, dobre kółka.

Przebiegłem kilka salonów, zanim ujrzałem Atenę. Siedziała zamysłona, mając po jednej stronie Mac-Murchad'a, a Pawła Hathaway po drugiej; u nóg jej klęcząca Nela. Hathaway mówił z przejęciem, używając całej elokwencji, wpatrzony w Atenę; Mac-Murchad siedział zadumany, Nela chciwie chwytala każde słówko Hathaway'a, a Atena zdawała się być myślą gdzieś daleko... o kim mogła myśleć?
— Spostrzegłszy mnie, powstała szybko i przywołała do siebie.
— Dziękuję ci, Kelvinie, że niekazałes mi długo czekać — przemówiła serdecznie — mam z tobą do pomówienia. Panowie wybaczą — dodała, zwracając się do swych wielbicieli z grzecznym uśmiechem.
Wysłaliśmy z salonu.
— Tak tu szalenie gorąco, poszukajmy chłodniejszego miejsca — odezwała się Atena.

Wyjđmy na balkon.
— Bardzo chętnie, ten zgiełk i światło tak nużą!
Przechodząc przez jeden z salonów, ujrzałszy panią Rosaire w małym gronie swych wielbicieli.
— Gdzie idziesz, Ateno? — zapytała niechętnie, spostrzegłszy nas.
— Idę na balkon ochłodzić się — brzmiała odpowiedź.
— Zazłębysz się, moja droga — protestowała pani Rosaire.
— Wiesz, mam, że nie zazłębiam się nigdy.

— Weź szal przynajmniej.
Atena, posłuszna, owinęła się szalem i wyszliśmy z pokoju.
— Kelvinie, tak bardzo pragnęłam z tobą pomówić — po długiej chwili milczenia odezwała się pierwsza Atena. — Więc ty narażałes życie dla Grecji? O! wiem, mówił mi Vlachos!
— Chciałbym, żeby dla Grecji, ale nie było tak, niestety! Obrażono starego Vlachosa, więc ujęłem się za nim, to i wszystko. Biedny Pollen tak żałował potem swego postępku, ostatecznie nie jest on tak zły...
— Znam całą historję... w każdym razie biłes się za Grecję dlatego, że Grecya była obrażoną, a przez nią Vlachos. Postąpiłes jednak trochę za gwałtownie i nierozważnie.
— Potępiłaś mnie za to, Ateno?
— O! nie, bo jakkolwiek uważam pojedynkę za rzecz złą i niewłaściwą, lecz nie potępiam cię za to, bo i ja na twojem miejscu postąpiłabym tak samo. Ale teraz powiedz mi, kiedy wracasz do Anglii?
— Czy to miałas mi do powiedzenia?
— Tak, Kelvinie. Chciałabym wiedzieć, kiedy wyjeżdżasz do Anglii? dlaczego trącisz tu czas na próżno?
— Istotnie, widzę, że tracę czas tylko i to w najniebezpieczniejszy sposób — odparłem z gorczyca.
— Nie nudźnie, ale w każdym razie trącisz czas, Kelvinie. Posiadasz zdolności, masz przyszłość przed sobą, ale nie tu, w Grecji, gdzie nic zrobić i niczem być nie możesz. Gdy po raz pierwszy opowiadał mi o twym pojedynku, a mówiono, że jesteś śmiertelnie ranny, wtedy uczulałm jakis żal do samej siebie, wyrzuciłm sienia, że ja przyczyniłam się także do twojej śmierci. Potem, dowiedziawszy się, że wracasz do zdrowia, postanowiłam sobie skłonić cię do jaknajprędszego wyjazdu z Aten. Czy posłuchasz mej rady i wyjeżdżasz niezwłocznie? Wszyscy jesteśmy ci szczerze życzliwi i przykro nam patrzeć, jak marnujesz życie bez celu.
Milczałem uparcie, czulem żal do niej — czyż tak łatwo opuszczać drogę sercu istotę? Ona chyba serca nie miała!
— Gniewasz się na mnie, Kelvinie; przy-

kró mi bardzo, ale powinnam dać ci taką radę.
— Masz słusność, Ateno, lepiej raz cierpieniem koniec polozyć. Ale nie mówiłaś mi jeszcze, dlaczego chcesz, abym teraz koniecznie opuścił Atenę?
— Myślę o tem niestannie od chwili twojej choroby, a dziś więcej niż kiedykolwiek — odparła z wyrazem bólu i pomieszanania na twarzy. — Widzisz przecież, musisz chyba dostrzec, że w Grecji rozczynają się jakieś zamieszki, które wraść będą z dniem każdym, a ty mozesz być wystawiony na niebezpieczeństwo, zupełnie bez racjonalnej przyczyny. Grecya i jej sprawa nie cię nie obchodzą, jak sam mówisz... chociaż nigdyś czułaś inaczej... ale będąc tak bardzo wrażliwą, łatwo dasz się popęgnąć, nie zastanawiając się, że narażasz życie dla rzeczy obojętnej ci zupełnie. Atenę są miejscem pobytu dobrym dla tych cudzoziemców, których łączy nie jaka z Grecją, ale ty, co cię tu trzymać może? Co cię wiąże z tymi ludźmi? Kelvinie, błagam cię, wyjeźdź z Aten! Sama myśl, że mógłbyś spaść do poziomu większości przebywających tu cudzoziemców, jest mi wstrętną. Nienawidzę wielu z tych mężczyzn i kobiet, z którymi żyć muszę, i dziwię się mamie, że znosi ich obecność. Ale ponieważ tak już jest, muszę poddawać się konieczności; ty jednak, Kelvinie, jesteś wolny.
— Czy mówisz o grekach? — zapytałem ironicznie, mając na myśli Margarites'a.
Atena zrozumiała mnie, lecz odparła najspokojniej w świecie:
— Nie, Kelvinie, greków szanuję i kocham, są oni u siebie, na swojej ziemi. Ale wstręć we mnie budzi ta czereda angiłków i innych cudzoziemców, ta gromada przerożnych awanturników i próżniaków, zaszczepająca nas swemi wiyztami.
— Takich naprzykład jak Mac-Murchad?
— Wiesz dobrze, o jakich ludziach mówię. Master Mac-Murchad jest dzentelmannem, człowiekiem rozumnym i szlachetnym, budzącym w każdym uwielbienie i uznanie.
(D. c. n.)







Senat rządzący wyjaśnił, iż według dotychczasowego brzmienia art. 49 ust. o powołaniu w ojsko wej, osoby niedostatecznie rozwinięte, lub osłabione po przebytych chorobach, mogą otrzymać dwukrotnie zwolnienie w odbywaniu powinności wojskowej, którego zwolki razem nie mogą trwać dłużej niż dwa lata. Tym sposobem, kto się opóźni do superwizji we właściwym terminie, może korzystać tylko ze zwolki do najbliższej terminowej superwizji, inaczej nadzyskały zbyt wiele na czasie i czas zwolki przeciągnąłby się dłużej nad dwa lata. Z tego powodu, jeżeli popisywo, opóźniejszy się, przybył do superwizji po upływie choćby 11 miesięcy od daty właściwej dla jego wieku superwizji, otrzyma tylko zwolkę do pierwszych następnego oględzin.

Władze przygotowują obecnie nowe przepisy o notaryuszach, które to przepisy mają być wprowadzone w całej Rosji.

Nowości donoszą, że powstał projekt założenia całego szeregu stacji meteorologicznych przy średnich i niższych zakładach naukowych w Rosji.

Władze wojenne podniosły projekt zastąpienia miedzianych naczyń żołnierskich aluminium.

Dzienniki ruskie donosiły niedawno, że do morza Kaspijskiego wpadł aerolit ogromnych wymiarów. Obecnie gazeta „Kaspj” zapewnia, że jest to nie aerolit, lecz nowa wyspa, utworzona działaniem sił wulkanicznych.

**Z CAŁEGO ŚWIATA.**

— 0 —

**Kraków.** W radzie miejskiej zapadła uchwała, stanowiąca, że nowy teatr ma być oddany w prywatną przedsiębiorstwo.

**Cudzoziemcy we Francji.** Pismo „Nouveau Diplomatique” podało statystykę cudzoziemców we Francji. Wszystkich obcokrajowców jest obecnie 1,006,679, w tej liczbie poddańców ruskich 12,074.

**Do biegun północnego.** Śmiały i namiętny badacz krajów podbiegunowych, C. F. Hoff, zamierza wyruszyć z Now-Yorku ku północnemu biegunowi. Na ocean Lodowaty ma zamiar wpłynąć przez cieśninę Berynga. Kilka bogatych amerykańskich panów kosztą tej wyprawy i dostarczą śmiałowemu podróżnikowi zasobów na odpowiednie wyekwipowanie statku. P. Hoff oblicza, że podróż potrwa najmniej trzy lata; po drodze ma zabrać na swój statek w charakterze przewodników kilku eskimosów z odkrytej przez niego przed sześć laty wielkiej wyspy, nazwanej „Rajem Frobscher’a”, wśród których spędził zimą i nauczył się ich języka. Podług zapewnień tych eskimosów, o cztery stopnie na północ od najbardziej wysuniętego cypla Raju Frobscher’a, ma się znajdować obszarne, zupełnie wolne od lodów morze. Tę więc drogą Hoff zamierza dotrzeć do biegun północnego. Wyprawa ta, przedsięwzięta przy najbardziej sprzyjających warunkach, zapowiada ważne dla nauki rezultaty. Jest ona czerwca z szeregu. Wyprawa ta, przedsięwzięta przy najbardziej sprzyjających warunkach, zapowiada ważne dla nauki rezultaty. Jest ona czerwca z szeregu. Wyprawa ta, przedsięwzięta przy najbardziej sprzyjających warunkach, zapowiada ważne dla nauki rezultaty. Jest ona czerwca z szeregu.

**Nowa oznaka godności.** Królowie mają koronę i berko, szlachta — herby, jedynie prezydent Rzeczypospolitej francuskiej nie miał dotąd żadnej oznaki, odróżniającej go od zwykłych szlacheckich. Myślano o niej jeszcze za prezydentury Grwygo, dziś wszakże dopiero projekt ten przyszedł do skutku. Prezydent Carnot zatwierdził tę oznakę, według projektu artysty Józefa Blanc. Będzie to dywan gobelinowy, na którym, w czasie przyjęć urzędowych, siedzieć będzie prezydent Rzeczypospolitej. Dywan ten, oprócz szlaku, będzie miał 4 metry długości, a dwa szerokości. Na środku umieszczoną będzie wstęga legii honorowej, na bokach zaś alegoryczne postacie Prawdy i Sprawiedliwości. Nad ten wszystkim rozpostierać będzie swe skrzydła „Kogut Galii”, a pod wstęgą para zakochanych na łóżeczku z kwiatów trzymać będzie lwa — symbol władzy narodowej. Rogi dywanu przybrane będą gołkami sztuk pięknych, handlu i rolnictwa. Dywan będzie gotowym dopiero za lat cztery, ukanie go bowiem przedstawia wiele trudności.

**Fotografia kolorowa.** Dwa nepe francuskiej, p. Jerzy Fournier, chemik, i p. E. M. Guillon, inżynier, wynaleźli oddawna na próżno szlaku sposob fotografowania kolorów. Obraz olejny, akwarela, pastel wychodzi z ich sprutu netykko z zachowaniem kolorów, ale całej gamy cieniów i odcieniów, na jakie zdobył się pedzel artysty. Na odbytych próbach, malarze nie byli w stanie rozróżnić kopii od oryginałów.

**Ostatnie wiadomości z Przybrajnu** w coraz okropniejszej świetle przedstawia katastrofę. Utrzymują, że w chwili wybuchu pożaru 190 robotników było zatrudnionych w kopalni. Do dnia wczorajszego wydobyto 307 trupów całych. Zresztą znacznych poszarpanych stragoców ciała. Zresztą znacznych poszarpanych stragoców ciała.

wód i sierot po nieszczęśliwych górnikach. „Prager Abendblatt” na autentycznej podstawie oświadcza, że wiadomość, podana przez „Politik”, jakoby pożar w szybie „Marii” w Przybrajnu powstał wskutek pęknięcia szkła od lampy, czy wskutek nieostrożności, jest z gruntu fałszywą. Ustępstwo sędziwo jeszcze nieokreślone. Podobnie nieprawdziwe jest doniesienie dzienników, jakoby donoscy mieli przekazać robotnikom w wydobywaniu się na górę.

**Powódź w Austrii.** Skutki wczoraj w Danaj, lewy brzeg naprzeciw Wiednia zalany. Freudenau, gdzie się odbywała wystawa, jest zagrożone wylewem. Z różnych stron Nizszej-Austrii nadeszły wiadomości o przyblizianiu wody w Danaju i innych rzekach większych i mniejszych. W Sankt-Poelten nasył kolejowy uszkodzony, ruch na linii między Sankt-Poelten a Tain przerwany. W Austrii Wyższej, szczególnie z okręgu dobor kameralnych z Gmunden nadchodząca wiadomość mówią o opóźnieniu wody.

**Pożar kopalni.** Z Brukseli donoszą, że w kopalni węgla Agraappa wybuchł pożar. W Austrii Węgla Agraappa wybuchł pożar. W Austrii Węgla Agraappa wybuchł pożar.

**Burza.** W całej Niemczech Hiszpanii szalały w piętek straszliwa burza. W Andaluzji wicher niszczył winnice. Straty obrzydnie. Zginęło wiele ludzi.

**Powieszony za rękę.** W jatkach pańskich zdarzył się w tych dniach oryginalny wypadek. Uczeń rzucił, chcąc wykrącić linuszek z zawieszoną na żelaznym haku wólną, stanął na taborecie. W czasie operacji taboret przewrócił się, a chłopiec, chcąc utrzymać równowagę, gwałtownym ruchem ręki wbił w nią hak żelazny i zawalił w powietrze. Na krzyki nieszczęśliwego, po kilku minutach dopiero nadbiegli towarzysze i uwalnili go z bolesnej niewoli.

**Wrażenia Kamerunczyka.** Pewien mieszkaniec Kamerunu, który niedawno przybył do Niemiec, zapytany o wrażenia, jakie na nim robił ten świat niemiecki, odparł: Wszystkie prace w tym kraju. Mężczyzna pracuje, kobieta pracuje, dziecko pracuje, koń pracuje, wół i osioł pracuje, para pracuje, woda pracuje. Tylko świnia nie pracuje. Świnia to jedyny wielki pan w kraju.

**O morderczej gospodarczej lamparce.** W Bengalu donosi pismo „Calcutta Englishman”. Drapieżnik zwierzę pozabawił życia 154 osoby, zanim zdołał je zgładzić. Wyłudniło ono całe wieś, gdyż często wszyscy mieszkańcy uciekali z trwożą, gdy wybrał sobie z posiadzyci nich ofiarę. Dopóki krwiożerczy lampart żył, ludzie nie odważali się po zapadnięciu nocy wyruszyć z domów, ale on rzucił się na swoje ofiary nawet, gdy siedzieli na wierzchołku, często też wpadał do domów i zabierał dzieci. Zazwyczaj zabijał przy tej sposobności jednego tylko człowieka, bywało jednak, że padało trupem dwoje i troje ludzi. Ulinbiana potrawa lamparta były dzieci i stare kobiety, natomiast mężczyźni pożarł tylko sześciu. Była nie tykał wcale. Krajowcy uważali go za złego ducha, którego nikt nie poraził. W końcu nierzadko na niego obławę z 20 słobami w okręgu Rajasand. Te wypadki go z logowiska i grad kul położył go narazie trupem.

**W ogrodzie zoologicznym.** — Tato, dlaczego słon ma taki duży nos? — Bo będzie małym robił tak jak ty, dlałab w nim paleciami.

**TEATR I MUZYKA.**

Dobry myśl powzięła dyrekcja teatru, wznowiając w sobotę ubiegłą „Żyda” Lubowskiego, znanego już od dość dawna w Łodzi. Okazuje się, że sztuki z repertuaru poważniejszego, a także melodramaty, liczyć mogą na nowożdzenie nawet w czasie letnim w soboty, niedziele i święta, bo „Żyd” zgromadził tym razem liczny zastęp widzów. Głównie miejsce wśród wykonawców należy się bezwzględnie p. B. Janowskiemu, która dobrze pojęła charakter Elki i grała szczerze i z uczuciem. Również bardzo dobrym Feinermem był p. Trapszo, a sympatyczną Heleną panna Wyrwicz. Co do reszty, każdemu mamy coś do zarzucenia: p. Staszkowski nie nadaje się do ról podobnych. Jego Goldstein mało przypominał rzeczywistość i był dość niewyraźnym kosmopolityczną postacią, pozabawioną prawie całkiem cech charakterystycznych. Pani Różańska (hrabina) była chwilami zapatetyczną. Wreszcie p. Jakubowski, jako bracia Adam, nie przedstawił się nam chyba w roli, odpowiedniej do swego oznaczenia. Odkładając do dalszego występów artysty sformułowanie o nim zdania, zaznaczamy tymczasem, że p. Jakubowski posiadać się zdaje spory zasób rutyny i technice dość wyrobioną, przy znośnych warunkach wewnętrznych.

Sztuka zresztą poszła względnie bardzo gładko, dowodząc widocznej staranności reżyserji i pracy sumiennej artystów.

W niedzielę przedstawienie składane napełniło również ogródek. Dano po raz drugi „Panią kapitanową” i zawsze chętnie widziana „Piosnka wujaszka” Fredry, którą udanie odegrali pp. Trapszo, Staszkowski, Sosnowski, Gloger i inni, oraz pani Trapszo i panna Bellina.

Diś w teatrze letnim odegrana będzie po raz pierwszy sztuka p. Poplawskiego p. t. „Awanturka”. Rzecz ta grana była kilka razy z rzędu w Warszawie i podobala się publiczności. Główna rola na scenie letniej odegrają: pani B. Janowska, pp. Dobrzański i Trapszo.

Obecnie odbywają się próby z ostatniej komedji Edwarda Lubowskiego p. t. „Bawidełko”.

**PIŚMIENNICWO.**

„Kurier warszawski” ukończył druk powieści J. I. Kraskiewskiego p. tyt. „Przybłęda”. Jest to już ostatnia większa praca, jaka się została w spuściznie po znakomitym pisarzu.

**TELEGRAMY.**

**Petersburg, 12 czerwca.** (Ag. półn.) „Ruskij Inwalid” oznajmia, że za najwybitniejszego objaw współczesnego życia politycznego, winien być uznany zjazd Jęgo Cesarzkiej Mości Najjaśniejszego Pana z cesarzem niemieckim, który się odbył w początku ubiegłego tygodnia. Gazeta dodaje, że według doniesień telegraficznych, rzeczony zjazd odznaczył się wielką serdecznością i wszędzie wywołał głosy uznania, jako nowa gwarancja trwałości pokoju Europy.

**Petersburg, 12 czerwca.** (Ag. półn.) Kapitan pierwszej klasy Dubasow, mianowany agentem morskim w Niemczech.

**Petersburg, 12 czerwca.** (Ag. półn.) Oorzeczenie komisji Abazy, co do wywozu zboża, będzie zachowane w tajemnicy aż do czasu właściwego zatwierdzenia.

**Petersburg, 12 czerwca.** (Ag. półn.) Od 23-go do 29-go maja (od 4-go do 10-go b. m.) do komitetu specjalnego wpłynęło 24,190 rs., w tej liczbie 4,000 rs. od akcyjnodarskiego stowarzyszenia kupieckiego.

**Petersburg, 11 czerwca.** (Ag. półn.) Wobec ukazania się cholery w Persyi, minister spraw wewnętrznych zatwierdził przepisy, mające ochronić państwo od zawleczenia cholery z wybrzeży perskich morza Kaspijskiego.

**Berlin, 9 czerwca.** Mimo stanowczych zaprzeczeń, nie mogą przycichnąć pogłoski o pojednaniu cesarza z ks. Bismarkiem. Jedni przypowiadają, że zostanie prezesem bardzo rzadko zwoływanej „rady stanu”, inni robią go prezesem komisji obrony krajowej, który to urząd do śmierci piastował hr. Moltke.

**Kiel, 12 czerwca.** (Ag. półn.) „Kieler Zeitung” donosi, że powstał projekt ustanowienia „portofranco” w Kielu, Szczecinie i Gdańsku.

**Wiedeń, 11 czerwca.** (Ag. półn.) Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Piotr Mikolajewicz przybył tu dzisiaj rano z Kijowa.

**Wiedeń, 11 czerwca.** (Ag. półn.) W komisji, wysadzonej do regulacji waluty, zaprojektowano, aby przystąpić przede wszystkim do rozpraw nał prawem o polityczny w zlocie. Młodocześni i konserwatyści wystąpili z opozycją przeciw temu projektowi, lecz skoro niemiecy i polacy mimo to postanowili rozpocząć obrady, jedenastu Czechów i konserwatystów wystąpiło ze składu komisji.

**Wiedeń, 11 czerwca.** (Ag. półn.) Cesarz dziś rano powrócił z Pesztu i reskryptem rozkazał odtąd mianować Peszt rezydentem.

**Wiedeń, 11 czerwca.** (Ag. półn.) amunitionowi i dyplomaci wczoraj wieczorem powrócili z Pesztu.

**Paryz, 10 czerwca.** Z Librewillu otrzymano wiadomość, że naczelnik wyprawy francuskiej do Ubangi, Dybowski, z nastaniem okresu deszczów opuszcza Afrykę i wraca do Francji na parowcu „Ville de Geara”.

**Hamburg, 11 czerwca.** (Ag. półn.) Odbywający się tu zjazd przedstawicieli stowarzyszeń rzemieślniczych zakończył się bankietem, na którym sekretarz stanu Boetticher wznosił okrzyk: „Hoch!” na cześć cesarza Wilhelma, tudzież powiedział, że pod błogim wpływem pokoju, zabezpieczonego dla narodów, prawodawstwo socjalno-polityczne w Niemczech wyda owoce pożądane.

**Londyn, 11 czerwca.** (Ag. półn.) Ks. Ferdinand koburski był przez królową Wiktoryę przyjmowany, jako krówny, w zamku Balmoral, poczem był zaproszony na obiad do księcia Walii i na śniadanie u lorda majora Londynu.

**Londyn, 11 czerwca.** (Ag. półn.) Z Teheranu nadeszła wiadomość, że cholera w Meschedzie wzmagą się. W środę zmarło tam 250 osób.

**Rzym, 10 czerwca.** Na rozległe, żyzne równiny pomiędzy Ferrarą, Rawenną a morzem spadł straszliwy grad, który całkowicie spustoszył lany lnu, konopi i zboża. Sam tylko senator Pasellini poniósł strat na sumę 300,000 lirów.

**Rzym, 12 czerwca.** (Ag. półn.) Wniosek Giolitti’ego, którego ministeryum zagroziło przesilenie, co do tymczasowego budżetu na przeciąg pół roku, przyjęło z oklaskami znaczną większością Izby.

**Ostatnie wiadomości handlowe.**

Warszawa, 11-go czerwca. Wokale krót. tern. msz. Berlin (2 1/2) 47.07 1/2, 05. 47.00, 45.97 1/2, kup.; Londyn (3 m) — — — — — kup.; Paryż (10 d.) — — — — — kup.; Wiedeń (8 d.) — — — — — kup.; 4% listy likwidacyjne Królestwa Polskiego dane 98.70 kup.; — — — — — kup.; takież małe 98.50 kup.; — — — — — kup.; takież III-ej seryi 103.50 kup.; — — — — — kup.; 5% obligi banku zaliczowego — — — — — kup.; 5% obligi banku zaliczowego — — — — — kup.; 5% raska pożyczka premiowa z 1884 roku I-ej seryi — — — — — kup.; takak z 1896 r. II-ej seryi — — — — — kup.; 5% pożyczka wawarszawska seryi I-ej — — — — — kup.; takak seryi III-ej 95.75

5% listy zastawne ziemskie I-ej seryi dane 102.60 kup.; — — — — — kup.; takież małe — — — — — kup.; takież II-ej seryi — — — — — kup.; III-ej seryi małe 102.10 kup.; — — — — — kup.; V-ej seryi — — — — — kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej seryi 102.25 kup.; — — — — — kup.; II-ej seryi 102.25 kup.; — — — — — kup.; III-ej seryi 102.15 kup.; — — — — — kup.; IV-ej seryi 101.50 kup.; — — — — — kup.; V-ej seryi 101.50 kup.; — — — — — kup.; VI-ej seryi 101.50 kup.; — — — — — kup.; takież małe — — — — — kup.; 5% listy zastawne miasta Łodzi I seryi — — — — — kup.; II-ej seryi — — — — — kup.; III-ej seryi — — — — — kup.; — — — — — kup.; 6% listy zastawne miasta Kalisza — — — — — kup.; takież miasto Lublina — — — — — kup.; takież miasto Plocka — — — — — kup.; 6% listy zastawne wileńskie — — — — — kup.; takież — — — — — kup.; Dyskonto Berlin 3%, Londyn 2%, Paryż 2 1/2%, Wiedeń 4%, Petersburg 4 1/2%. Wartość kopona z potrąceniem 5%; listy zastawne ziemskie 221.0, waz. I i II 92.4, Łodzi 52.3, listy likwidacyjne 10.6 pożyczka premiowa 1 193.3, I 116.1.

Londyn, 11-go czerwca. Pożyczka ruska z 1889 r. II emisyi 95.87, 2% Konsule angielskie 96 1/2.

Berlin, 10-go czerwca. Banknoty ruskie zaraz: 213.60, na dostawę 214.00, wokale na Warszawę 213.35, na Petersburg krót. 213.10, na Petersburg dt. 212.50, na Londyn krót. 20.38, na Londyn dt. 20.33, na Wiedeń 170.65, kupony celne 324.70, 5% listy zastawne 67.60, 4% listy likwidacyjne 65.60, pożyczka ruska 4% z 1884 r. 95.49, 4% z 1887 r. — — — — — 6% renta złota 104.60, 5% r. zł. z 1884 r. 104.00, pożyczka wchodnia II em. — — — — — III emi 70.30, 5% listy zastawne ruskie 103.75, 5% pożyczka premiowa z 1884 roku 160.09, takak z 1886 r. 148.00, akcje drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej 217.00, akcje kredytowe austriackie 171.62, akcje warszawskiego banku handlowego — — — — — dyskontowego — — — — — dyskonto niemieckiego banku państwa 3%, prywatne 1 1/2%.

Berlin, 10-go czerwca. Papiernik (15) — 212 na czer. 185 1/2 — 187 1/2, na lipiec sierpień 185 — 185 1/2, Zyto 186 — 196, na czerw. 196 1/2 — 197, na lipiec sierpień 178 1/2 — 179 1/2.

Liverpool, 9-go czerwca. Bawełna. Sprawozdanie końcowe. Obrót 5,000 bel, z tego na spunkcyj i wywóz 500 bel. Mocno. Middling amerykańska: na czerwiec lipiec — — — — — na lipiec sierpień 4 1/2, nabwyty, na sierpień wrzesień 4 1/2, nabwyty, wreszcie październik — — — — — na październik listopad 4 1/2, nabwyty, na listopad grudzień — — — — — na grudzień styczni 4 1/2, sprzedawcy, na styczni luty — — — — —

Hawra, 11-go czerwca. Kawa good average Santos na czerw. 81.50, na wrzes. 80.50, na grudz. 78.25, Spokojnie.

Londyn, 10-go czerwca. 96% cukier Jawa loco 15 95 spokojnie. Cukier burakowy 13.25 spokojnie.

New-York, 10-go czerwca. Bawełna 7 1/2, w Now. Orleans 7 1/2.

New-York, 10-go czerwca. Kawa Rio No 7 13, Kawa M 7 low ordinary na lipiec 11 97, na wrzes. 11 92.

**TELEGRAMY GIELOWE.**

Gielda Warszawska.	Z dnia 11	Z dnia 13
Zapłacono		
Za wokale krótkoterminowe		
na Berlin za 100 nr.	45 07 1/2	47 82 1/2
na Londyn za 1 £.	—	—
na Paryż za 100 fr.	—	—
na Wiedeń za 100 fl.	—	—
Za naniary państwowe		
Listy likwidacyjne	103.50	103.75
Ruska pożyczka wchodnia	95.75	95.65
4% poź. wewu.	102.60	102.60
Listy zast. ziem. Seryi I A B.	102.10	102.10
III A B.	102.25	102.25
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	101.50	101.50
II	—	—
III	—	—
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	—	—
II	—	—
III	—	—
Gielda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	213.60	213.25
— na dostawę	214. —	213.50
Dyskonto prywatne	1 1/2%	1 1/2%

**OZIENNA STATYSTYKA ŁUDNOŚCI.**

Malżeństwa zawarte w dniu 12 czerwca: W parafii ewangelickiej: 2. Juliusa Arnold z Emilią Puritz, Jan Kamiński z Karoliną Hospodarz. Zmarli w dniu 12 czerwca: Ewangielicy: Dzieci do lat 15-tno zmarło 15, w tej liczbie chłopców 6 dziewcząt 9 dorosłych 3 w tej liczbie mężczyzn 1 kobieta 2 a mianowicie: Marya Nicht, lat 29, Reinhold Böhmer, lat 27, Berta Jenst, lat 31. Starożakonni: Dzieci do lat 15-tno zmarło 6 w tej liczbie chłopców 4 dziewcząt 2 dorosłych 3 w tej liczbie mężczyzn 1 kobieta 2 a mianowicie: Bajla Berkowska, lat 96, Dawid Goldszajn, lat 74, Ryka Łokieł, lat 70.

**LISTA PRZYJEZDNYCH.**

Grand otel. J. Zilberg i W. Majewski z Warszawy, Berlinian z Sosnowic, Ch. Schönhaus z Odessy, C. Meyer z Rawla, Kafilowa z Petersburga, Biberstein z Nieszawy. Hotel Victoria. I. Wrzeszcz z Zagórza, C. Schönbeck z Berlina, Schwarzmann, i K. Lajer z Warszawy, I. Ighalski z Częstochowy. Hotel Polski. Konarski z Wrzeszczowic, Silberholka z Warszawy, Hese z Jastrzębia, Szwajger z Lesznieza.

**Rozkład jazdy pociągów.**

PRZYCHÓDZĄ	
ŁÓDŹ	Godziny i minuty
	4 01   8 12   9 42   4 46   6 58   10 46
ODCHÓDZĄ	
ŁÓDŹ	Godziny i minuty
	3 43   7 15   1 20   6 05   9 50

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-aj wieczorem do godziny 6-aj rano.



